

Pojedynek na racje serca i rozumu

PREMIERA

Spektakl „Dziady Noc I” Piotra Tomaszuka jest rodzajem teatralnej „arki przymierza między dawnymi a nowymi laty”.

Widowisko zrealizowane w supraskim Teatrze Wierszalin jest zrodzone z fascynacji tekstem Mickiewicza i próbuje dociec sedna jego myśli. Można powiedzieć, że mamy tu IV część utworu w niemal krystalicznej postaci.

Preludium są cytaty z II części „Dziadów” wypowiedziane przez Guślarza (Piotr Tomaszuk). To on za pomocą czarów wskrzesza owiniętego w łachmany Gustawa (Rafał Gąsowski), który niczym romantyczny Upiór wie dzie spór na racje „serca i rozumu” z prawosławnym księdzem (Dariusz Matys) w jego wiejskiej plebanii. Świadcami sporu są dzieci księdza, niczym grecki chór komentujące wypowiedziane kwestie. Reżyser z wielką precyzją realizuje tę opowieść i nadaje jej niezwykłą muzykalność.

Postać Gustawa to kolejna rola Rafała Gąsowskiego, którą nie waham się nazwać kreacją. Jego „umarły dla świata” romantyczny szaleńiec ma w sobie niebywałą siłę. Zaczytany w „Nowej Heloizie” Rousseau i „Cierpieniach młodego Wertera” Goethego, przez całe życie pragnął dotrzeć do ideału, który okazał się fikcją. A poszukiwanie miłości idealnej przyniosło mu tylko rozczarowanie. Zagubiony w sferze marzeń, nie potrafił poradzić sobie z realiami otaczającego świata.

Gąsowski mówi swój monolog jak w transie, ma się wrażenie, że rzadko kiedy ma kontakt z rzeczywistością. Wtedy jego słowa są spokojniejsze. To oskarżenie dla świata, który nie potrafi dostrzec jednostki wybitnej, wrażliwej, zestawione są z refleksją księdza. Pycha romantycznego Narcyza, używającego często w swych opowieściach kuglarskich sztuczek, zderza się z pokorą oświeceniowego racjonalisty i stoika.

Ksiądz Dariusza Matysa to człowiek mocno stąpający po ziemi, przekonany, że tylko rozum potrafi zapewnić porządek, harmonię i ład. Sensu życia dopatruje się w spokojnym dążeniu do świętości. Co ciekawe, swe przekonanie o wyższości rzeczy doświadczalnych empirycznie nad złudnymi fantazmatami potrafi połączyć z wiarą i religią.

Ten wieczór to przedsmak kolejnego – „Dziadów” części III i pojedynku na racje serca i rozumu, tym razem Gustawa-Konrada i księdza Piotra. ©©

—Jan Bończa-Szabłowski



▲ Chór w „Dziadach Noc I” Teatru Wierszalin